

Na stadionach świata: FC Köln - Borussia Dortmund

PiÅtek, 10 grudnia 2010 r. godz. 19:26

54 tysiące widzów obejrzało spotkanie FC Köln - Borussia Dortmund. W sektorze gości i jego okolicach pojawiło się 5 tysięcy fanów BVB. Tak pojemne sektory gości są nadal niespotykane w naszym kraju. W miastach gospodarzy znajdują się same miejsca stojące, a by kupić bilet na sektor najbardziej zagorzałych fanów FC Köln, trzeba być członkiem klubu kibica.

Jeśli i Ty masz ochotę podzielić się swoimi spostrzeżeniami na temat innych aren piłkarskich (i nie tylko) - pisz koniecznie na ultras@legialive.pl.

15.10.2010: FC Köln 1-2 Borussia Dortmund (5000).

Korzystając z okazji, że aktualnie przebywam w Niemczech postanowiłem wybrać się na jeden z meczów Bundesligi. Jako że miejscem mojego zamieszkania jest Bonn, zdecydowałem wraz z dwoma braćmi, że wybierzemy się na mecz lokalnej drużyny FC Köln, w której gra dwóch zawodników polskiego pochodzenia, tj. Adam Matuszczyk oraz Łukasz Podolski ("Polak" dzięki PZPN). Traf chciał, że akurat w tym czasie drużyna grała mecz z Borussią Dortmund, czyli zespołem, którego barwy reprezentuje trzech reprezentantów Polski. Oprócz jeszcze niedawno występującego na boiskach naszej ekstraklasy Roberta Lewandowskiego, grają tam również Kuba Błaszczykowski oraz Łukasz Piszczek.

Z kupnem biletów był mały problem. Zakup wejściówek przez Internet graniczył z cudem, bowiem aż 40 tysięcy miejsc jest wykupionych przez posiadaczy karnetów (stadion ma pojemność około 54 tys. widzów). Na szczęście udało się kupić wejściówki na ten mecz, po 32 euro za sztukę, z bardzo dobrą widocznością (miejsca w 30 rzędzie), tuż przy sektorze gości. Warty dodania jest fakt, iż bilet na mecz można kupić bez problemu, nie posiadając karty kibica.

W dniu meczu wraz z bratem postanowiliśmy jako środek lokomocji wybrać pociąg i nim ok. 16 ruszamy w kierunku Kolonii. Niestety pociąg, którym podróżowaliśmy już o tak wczesnej godzinie był wypełniony, trzeba więc było stać. Zarówno na dworcu, jak i w samym pociągu widoczni fani obydwu klubów, którzy spokojnie przechodzą obok siebie, rozmawiają ze sobą, mając swoje barwy na wierzchu. W pociągu również widoczne elementy ultras, bowiem kilku fanów BVB ma ze sobą po ogromnej reklamówce konfetti w barwach klubu z Dortmundu (żółte).

Po przybyciu do Kolonii wsiadamy do tramwaju, który bezpośrednio podjeżdża pod Rhein-Energie Stadion, gdzie na co dzień rozgrywa swoje mecze drużyna z Köln. Już wtedy widać bary przepełnione fanami BVB i FCK, którzy wspólnie przy picu złocistego trunku rozmawiają na temat meczu. Wjeżdżając na ulicę, gdzie mieści się stadion, natychmiast rzuca się w oczy ogromny sklep kibice, gdzie fani mogą nabyć pamiątki swojej drużyny.

Po wysiadce z tramwaju kierujemy się w stronę stadionu, który jest oddalony od przystanku ok. 200 metrów. Tam dołączamy do brata, który czeka już na nas pod stadionem. O godz. 19 przechodzimy przez bramki wejściowe, następny etap kontroli, czyli przeszukiwanie, można uznać za nieobecne, gdyż takie coś tam nie występuje (w Polsce niemożliwe).

W przystadionowych barach widoczne rzesze fanów Borussii i Kolonii, którzy rozmawiając jeszcze przed meczem, szykują już się powoli na ciekawe widowisko. Wchodzimy na nasz sektor i jak się okazuje, wchodzimy tym samym wejściem, którym wchodzi fani BVB na sektory gości. Zresztą także na naszym sektorze widocznych jest bardzo wielu fanów z żółtymi barwami.

Stadion robi ogromne wrażenie, ze względu na swoją wielkość i funkcjonalność. Co do sektora gości, jesteśmy oddzieleni od nich szybą wysokości 2 metrów, a już w czasie samego meczu 20 policjantami stojącymi w poprzek naszej trybuny. Na tym meczu zanotowano komplet widzów, a co do liczby przyjezdnych, to z pewnością było ich ponad 5 tysięcy, gdyż zajęli cały sektor gości oraz dwa sektory na trybunie wschodniej stadionu w Kolonii.



Bezpośrednio przed meczem zostaje odśpiewany hymn FCK, zaś potem ultrasi gospodarzy (grupa Wilde Horde) pokazują ciekawą oprawę: kartoniadę z folii, która tworzy barwy klubowe, na środku trybuny rozciągnięto sektorówkę z herbem klubu, a całość dopełniły transparenty na kijach, tworzące nazwę klubu (K Ö L N). Do tego transparent o treści: "Nasz Klub, Nasza Miłość rozpromienia wszystko i każdego". Oprawa wizualnie wyszła bardzo okazale. Doping podczas meczu słyszalny z sektora BVB, gdyż byliśmy obok sektora gości. Tylko w momencie, gdy Borussia zmieniała swój repertuar (z tego względu, że w sektorze dla przyjezdnych przeważali fanatyczni kibice, doping BVB był bardzo głośny i słyszalny na całym stadionie), wtedy słyszalny doping miejscowego młyna, który jest umiejscowiony na przeciwległej trybunie.

W młynie Kolonii było dwóch gniazdowych stojących na środku trybuny, którzy prowadzili doping przez megafony, zaś sektorem Borussii dowodził gniazdowy z megafonem, który przed i w czasie meczu kierował dopingiem, stojąc na płocie. Co jest również tradycyjnym elementem w środowisku kibicowskim w Niemczech, kibice Borussii machali dwoma dużymi flagami w sektorze gości. Przez cały mecz flagi na kiju powiewały także w młynie gospodarzy.

Po голу strzelonym przez klub z Dortmundu (strzelił Kuba Błaszczykowski) zapanowała radość zarówno w sektorze przyjezdnych, jak i na naszym sektorze, gdzie siedziało również wielu fanów BVB. Jeden z kibiców tak bardzo radował się z bramki, iż dostał... paczką chusteczek od kibica Kolonii. W trakcie całego meczu dochodziło do wielu ekscesów pomiędzy fanami obu drużyn, szczególnie widoczne było to kilka sektorów na prawo od nas, aczkolwiek natychmiastowa reakcja służb mundurowych zapobiegała większym przepychankom. Po tym wydarzeniu, jak również po przepychankach między kibicami obu drużyn kilka sektorów obok, wszyscy kibice Borussii zostali przeniesieni do sektora przyjezdnych (kibice BVB przechodzący do sektora gości byli nagrywani przez ochronę podczas przejścia).

Generalnie w trakcie całego spotkania stała nad nami grupa ok. 50 policjantów, która pilnowała porządku i kierowała kibiców BVB na sektory gości. Na meczu widoczni również policjanci, którzy nagrywają kamerą, wszystko to, co się dzieje na trybunach. Doping Kolonii dosyć dobry w przekroju całego meczu. Poziom decybeli wzrósł znacznie po strzeleniu bramki przez Lukasa Podolskiego w 80 minucie, w samo okienko bramki drużyny przeciwnej. Podolski jest uwielbiany przez kibiców drużyny kolońskiej, jest tam bogiem piłki nożnej i dlatego radość po голу okazywana przez kibiców była tak bardzo donośna i wielka. Gdy wszyscy już pogodzili się z remisem w tym spotkaniu, nastąpił nieoczekiwany zwrot akcji. Na ostatnie 15 minut spotkania derbowego na boisku pojawił się Robert Lewandowski, który wszedł w miejsce Barriosa i to właśnie polski napastnik miał bardzo duży udział przy bramce na 2-1, którą strzelił w doliczonym czasie gry turecki pomocnik Sahin. W sektorze gości nastąpił wybuch nieopisywalnej radości, gdyż krótko po голу sędzia odgwiżdżał koniec spotkania. W tym momencie doszło do sporych spięć pomiędzy kibicami obu ekip, którzy próbowali wszcząć bójkę, używając pasków od spodni; w ruch poszły również kufle z piwem, lecz spotkało się to z natychmiastową reakcją policji, która oddzielała fanów Kolonii i Borussii.

Warto również opisać małą wymianę zdań pomiędzy Podolskim, a Sahinem. Otóż Niemiec polskiego pochodzenia po strzeleniu bramki podbiegł do pomocnika BVB i pokazał mu na palcach wynik 3-0 (takim wynikiem zakończył się kilka dni temu mecz Niemcy-Turcja w ramach El. ME 2012. Turek w ramach odwetu po голу na 2-1 w ostatniej akcji meczu podbiegł i pokazał mu dłonią jeden, co miało symbolizować, iż mu wystarczyło zaledwie jedno trafienie, by móc go pokonać. Wydarzenie to wywołało odrobinę zdenerwowania u bramkarza przyjezdnych, za co ten dostał żółty kartonik.

W ciągu 10 minut wyszliśmy ze stadionu. Kolejki przy wyjściu były dosyć spore, ale na bieżąco się rozładowywały. Po bardzo emocjonującym meczu, w którym 2 bramki padły po golach Polaków, Borussia wygrała rzutem na taśmę z FC Köln 2-1 i wskoczyła na fotel lidera niemieckiej Bundesligi (po 8 kolejkach).

Mecz pod względem kibicowskim również nie zawiódł i oby takich więcej! Niestety powrót do Bonn do najłatwiejszych nie należał, gdyż pociąg, który przybył na dworzec Köln Süd krótko po północy (z kilkuminutowym spóźnieniem) nie był w stanie zabrać już żadnej osoby oczekującej na powrót do Bonn. Po słownej sprzeczce kilku osób przebywających na dworcu z maszynistą pociągu, pojazd odjechał po ok. 15 minutach.

PS. Warto również nadmienić, iż trybuna najzagorzalszych fanów FCK jest tylko z miejscami stojącymi, bez krzesełek. Chcąc kupić bilet na tę trybunę, trzeba być zarejestrowanym w Klubie Kibica drużyny z Kolonii.

Poprzednie relacje z tej kategorii znajdziecie w dziale Na stadionach.

Masz ciekawą historię z meczu europejskich (i nie tylko) klubów lub Mistrzostw Europy, czy Świata?

Wychodząc naprzeciw Waszym pomysłom, zachęcamy do przesyłania nam relacji i zdjęć! Wy również możecie mieć swój wkład w tworzenie materiałów na LegiaLive!

Relacje prosimy nadsyłać na specjalnie przeznaczonego maila ultras@legialive.pl.